

SYNTEZA SYNODALNA DIECEZJI WŁOCŁAWSKIEJ

I

Wydarzenie synodu

Zainaugurowane w Watykanie, w dniach 9-10 października 2021 r., przez papieża Franciszka, XVI Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów „Dla Kościoła synodalnego. Komunia, uczestnictwo, misja”, stało się wydarzeniem wyjątkowym. Ojciec święty zaprosił do zabrania głosu w sprawach dotyczących Kościoła wszystkich ludzi. Każdy mógł włączyć się do dyskusji; nikt nie mógł czuć się pominięty i wykluczony.

17 października 2021 r. miała miejsce inauguracja synodu w diecezji włocławskiej. Mszy św. w bazylice katedralnej we Włocławku przewodniczył biskup diecezjalny Krzysztof Wętkowski. W homilii podkreślił, że w rozpoczynającym się synodzie chodzi o to, by usłyszeć, co mówi Duch Święty do Kościoła dzisiaj. Diecezjalnym koordynatorem synodu został ks. Andrzej Tomalak, który zaprosił do współpracy s. Oliwię Kusek SCM oraz Hannę Krzemieniewską.

Idea, główne cele i terminy związane z pracami synodu w diecezji zostały przekazane księżom dziekanom podczas spotkania z udziałem bp. Krzysztofa Wętkowskiego, dnia 27 października 2021 r. Księża dziekani zostali poproszeni o przekazanie otrzymanych wiadomości księżom proboszczom i wikariuszom w swoich dekanatach. Zostali też zaproszeni do podjęcia obowiązków dekanalnych koordynatorów synodalnych. Animatorzy grup duszpasterskich otrzymali też pisemne zaproszenia do włączenia się w prace synodu. Została założona zakładka na internetowej stronie diecezji, gdzie zamieszczone zostały podstawowe informacje dotyczące procesu synodalnego, jak również relacje ze spotkań grup synodalnych w diecezji włocławskiej. Dla ułatwienia kontaktu utworzono także skrzynkę e-mail.

W diecezji powstały liczne grupy synodalne.

Synodalnej dyskusji zostały poddane zagadnienia zaproponowane przez *Vademecum Synodu*. Na podstawie wskazanych tam tematów przygotowano pytania synodalne dostosowane dla młodzieży. Powstało 21 otwartych pytań. Podobnie zmodyfikowane zostały ankiety dla katechetów.

Z pierwszych relacji spotkań synodalnych przebijała się niepewność, czy rzeczywiście głos świeckich, określających siebie „zwykłymi ludźmi”, będzie wysłuchany i czy mogą swobodnie wyrażać swoje opinie nawet, jeżeli ich głos będzie krytyczny wobec księdza czy rzeczywistości obserwowanej w Kościele. Z czasem uczestnicy spotkań nabrali pewności siebie i wzajemnego zaufania. W połowie drogi synodalnej, jako istotny owoc tego wydarzenia wskazano fakt, że każdy z uczestników spotkań synodalnych miał możliwość wypowiedzenia się i nie obawiał się wyrażania swoich uwag, chociaż „początkowo były obawy czy ktoś nas rzeczywiście wysłucha, a może będzie to tylko «odhaczenie» wydarzenia”. Podkreślano też dużą różnorodność zagadnień poruszonych podczas dyskusji. – „To były owocne spotkania, które umocniły poszczególne wspólnoty” – dodała jedna z uczestniczek spotkania synodalnego.

Podczas Mszy św. na otwarcie synodu, 10 października 2021 r., papież Franciszek powiedział m.in.: „Odbywanie Synodu oznacza wspólne podążanie tą samą drogą, wspólne wędrowanie. Spójrzmy na Jezusa, który na drodze najpierw *spotyka* bogacza, potem *ślucha* jego pytań, a w końcu pomaga mu *rozeznąć*, co ma czynić, aby mieć życie wieczne. *Spotkać, słuchać, rozeznawać*: są to trzy czasowniki Synodu, na których chciałbym się skupić”.

Patrząc więc na pierwsze założenie synodu, z całą odpowiedzialnością można powiedzieć, że został on osiągnięty. Po dwuletniej izolacji spowodowanej pandemią

koronawirusa, ludzie zaczęli się spotykać i ze sobą rozmawiać: szczerze, otwarcie, bez lęku i krytyki. Z relacji księży i świeckich koordynatorów można było się dowiedzieć, że z kolejnymi tygodniami i miesiącami rosło zainteresowanie synodem ze strony świeckich, którzy sami szukali kontaktu i możliwości zabrania głosu. Było to oczywistym dowodem, że świeccy poczuli się odpowiedzialni za Kościół, poczuli że są w Kościele oraz są Kościołem.

W niektórych parafiach udało się zaprosić do wspólnego stołu osoby zaangażowane w życie parafii, jak również obojętnie, czy wręcz wrogo nastawione do Kościoła. Była to okazja do wyrażenia swoich wątpliwości, a także wyjaśnienia nieporozumień, które oparte były przede wszystkim na osobistych animozjach i zranieniach. Synod stał się zatem okazją do wyjaśnienia nieporozumień. Wystarczyła tylko odrobina dobrej woli ze wszystkich stron dialogu.

Kierunki i postępy prac synodalnych zostały zaprezentowane podczas drugiego zebrania księży dziekanów, które miało miejsce 17 marca 2022 r. w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku. Również w tym spotkaniu uczestniczył Biskup Diecezjalny.

Oprócz dwóch spotkań na płaszczyźnie diecezjalnej, diecezjalny koordynator uczestniczył w kilku spotkaniach grup parafialnych. Nie zabrakło też indywidualnych konsultacji z koordynatorami grup parafialnych, międzyparafialnych i osobami indywidualnymi.

Godnym podkreślenia jest, że spotkania grup synodalnych zawsze rozpoczynały się Mszą św. lub/i adoracją Najświętszego Sakramentu.

Do końca maja br. do sekretariatu synodu w diecezji włocławskiej napłynęło 128 syntez. Wśród nich są zbiorcze syntezy dekanalne, parafialne, wspólnot działających na terenie diecezji oraz 21 syntez indywidualnych, wśród których znajduje się głos biskupa seniora Wiesława Meringa, który wyraził nadzieję, że „synod ożywi wiarę Ludu Bożego w to, że w Piśmie Świętym Kościół słyszy głos żywego Boga z Synaju i głos Jezusa Chrystusa - swojego Założyciela i Pana”. Biskup Włocławski Senior przypomniał, że zadaniem Kościoła jest stanie na straży Tradycji oraz troska o rodzinę. Stwierdził też, że „świeccy bronią dziś Ewangelii, głosząc ją bezinteresownie i gorliwie; bronią swoich duszpasterzy; wiele razy zawstydzają odwagą i bezkompromisowością duchownych”.

II

Wnioski synodalne

1. Towarzysze podróży

We wszystkich ankietach synodalnych akcentowano, że tym, co łączy ludzi w Kościele jest wiara w Boga i sakramenty. Szczególne znaczenie ma chrzest, który tworzy z ochrzczonych wspólnotę, podążającą razem do królestwa niebieskiego. Jednocześnie dostrzegalna jest potrzeba przypomnienia, bądź wyjaśnienia wiernym znaczenia tego sakramentu w życiu człowieka oraz zadań jakie z niego wynikają. Jako przewodnicy wskazywani zostali biskupi i prezbiterzy. Wyraźnie wybrzmiało, że wierni oczekują od swoich duszpasterzy mądrości i wiedzy w sprawach wiary i moralności, głębokiej pobożności i rozmodlenia, a przede wszystkim świadectwa życia, którym potwierdzać będą głoszone słowo. Podkreślone zostało, że w tych kwestiach powinni być autorytetami.

Akcentowana była też rola wspólnot, które pomagają w podążaniu przez życie. Grupy te dają ludziom wsparcie i poczucie, że nie są sami, a spotkania formacyjne dają okazję

pogłębienia wiary i wiedzy. Należy jednak dołożyć wszelkich starań, by wspólnoty nie stawały się hermetycznymi grupami, a były otwarte na nowych członków.

Dało się też zauważyć oczekiwanie ze strony świeckich większej otwartości na ich inicjatywy oraz chociaż obecności księdza podczas ich realizacji. Jak powiedziano, co prawda rzadko, ale jednak można niekiedy usłyszeć od księdza: „możecie to zrobić, ale na mnie nie liczcie”.

Poruszając kwestię osób pozostających „na uboczu”, podkreślano, że w Kościele jest miejsce dla każdego i nikt nie może czuć się niechciany, niepotrzebny, niemile widziany. Powodem takiego stanu jest odejście od wspólnoty i wyobcowanie się samych ludzi odchodzących od Boga i Kościoła. Przyczyn tego upatrywano w słabej, nieugruntowanej wierze, braku poczucia więzi z Kościołem, niezrozumienie lub brak elementarnej wiedzy religijnej, że do kościoła nie chodzi się dla/do księdza, ale do Pana Boga. Wskazywano również, że przyczyną takiego „autowyobcowania” są najczęściej nieporozumienia, zatargi i osobiste urazy w relacji z księdzem, zaniedbanie życia sakramentalnego, tzw. „wolne związki”, poczucie samowystarczalności i brak potrzeb duchowych. Problemem w dotarciu do tych ludzi jest ich niechęć oraz obojętność na wszelkie zabiegi pragnące przybliżyć ich Kościoła.

Kolejnym problemem jest zbyt duży wpływ mediów, które coraz częściej zastępują relacje interpersonalne; szczególnie cierpią na tym relacje dzieci i młodzieży z rodzicami, którzy szukają odpoczynku, pozwalają dzieciom bawić się smartfonami, tabletami itp.

2. Słuchanie

„Wiara rodzi się ze słuchania”. W tym kontekście uczestnicy synodu podkreślili wartość i potrzebę lektury Pisma Świętego. Przypomnieli też, że Pan Jezus przynagla do słuchania („Kto ma uszy, niechaj słuca”). Wskazano również, że słuchanie jest trudną umiejętnością: nie tylko w relacji do Pana Boga, ale także w relacjach międzyludzkich. Poruszono też zagadnienie homilii. W nadesłanych syntezach przebija się też niedosyt, jeśli chodzi o głoszone w świątyniach słowo Boże. Z bólem wskazywano, że nie wszyscy księża należycie przygotowują się do tego zadania. Wierni, przychodząc na Mszę św. chcieliby usłyszeć homilię przemodloną, przemyślaną, z głębokim przesłaniem, które pomogło by im zrozumieć usłyszane czytania i wprowadzić je w czyn.

Wskazano też na ważność i potrzebę słuchania siebie nawzajem, przede wszystkim w rodzinach (rodzice i dzieci, małżonkowie). Zaznaczono, że dziś ludzie bardziej do siebie mówią niż ze sobą rozmawiają. Zwrócono uwagę na umiejętność słuchania każdego człowieka: bogatego i ubogiego, starszego i młodszego, którego należy otaczać takim samym szacunkiem i traktować po partnersku, a nie z pozycji wyższości. Problemy z właściwym słuchaniem stwarza też brak czasu, pokory, uprzedzenia, pycha, gotowe odpowiedzi, lęk przed trudnymi pytaniami, zmęczenie, brak cierpliwości, osamotnienie, nerwowość, etykietowanie, lęk przed agresją innych, obawa przed tym, aby nie obarczać innych swoimi problemami, pośpiech, brak zdecydowanej postawy w wyznawaniu wiary, natarczywość, agresja ludzi atakujących Kościół.

Ważne, aby nie oceniać pochopnie i przyjmować to, co mówi drugi człowiek z szacunkiem. Empatia pomaga otworzyć się na problemy innych i wysłuchać ich z szacunkiem.

3. Zabieranie głosu

Podkreślono także, że wszyscy są zaproszeni do mówienia z odwagą i parezją. Wypowiadanie się umożliwia zaufanie wobec wspólnoty/grupy oraz znajomość osób ją

tworzących. Utrudnieniem jest strach, lęk przed niezrozumieniem i negatywną oceną ze strony innych, a niekiedy przed ujawnieniem własnej niewiedzy.

W imieniu wspólnoty przemawia lider/przedstawiciel grupy. Może on być ustanawiany z urzędu lub wybierany spośród wspólnoty.

Wskazano, że okazją do zgłaszania swoich spostrzeżeń i opinii oraz rad dotyczących funkcjonowania parafii jest możliwość bezpośredniego spotkania z księdzem w kancelarii parafialnej jak również zgłaszanie swoich uwag i propozycji poprzez przedstawicieli Rady Parafialnej.

Uczestnicy spotkań synodalnych są świadomi potencjału, jaki tkwi we współczesnych środkach społecznego przekazu. Stwierdzono, że doskonałym narzędziem komunikacji jest parafialna gazeta czy strona internetowa, na której są zamieszczane na bieżąco wszelkie informacje dotyczące najważniejszych wydarzeń z życia parafii, wspólnoty. Możliwość umieszczania komentarzy przez odwiedzających stronę to także jedna z form zabierania głosu. Trzeba jednak nauczyć się odpowiedzialności za swoje słowa. Zaznaczono też, że internet zapewnia anonimowość, a co za tym idzie, poczucie bezkarności i ośmiela do niesprawiedliwych ataków na ludzi i instytucje. Wyrażono również sprzeciw wobec wszechobecnego hejtu.

Zwrócono także uwagę, że w Kościele lokalnym, a także w społeczeństwie polskim trudno jest o odważne i szczere formułowanie odpowiedzi zarówno w tematyce związanej z problemami Kościoła Katolickiego, jak i z życiem codziennym, świeckim. Z niepokojem wskazano też postępujący antyklerykalizm, czy wręcz walkę z Kościołem. Dokonuje się to w wielu płaszczyznach: w rodzinie, w pracy, w życiu społecznym i politycznym. O wszystkich rzekomych „wadach Kościoła” donoszą media świeckie, a tylko niektóre zagadnienia znajdują właściwe wyjaśnienie w mediach katolickich. Stąd zrodził się postulat założenia przez episkopat katolickiego radia, które byłoby głosem Kościoła w Polsce.

4. Celebrowanie

Podkreślano tutaj, że istotną rolę w formowaniu wspólnoty parafialnej, jako wspólnoty religijnej spełnia Eucharystia, która powinna stanowić centrum duchowego życia chrześcijanina. Niezmiennie ważne i potrzebne jest też słuchanie słowa Bożego.

Zauważono również, że następuje coraz większa dewaluacja rozumienia sakramentów i życia sakramentalnego. Zwrócono uwagę, że takie wydarzenia jak: chrzest dziecka, pierwsza Komunia św. czy ślub, stają się okazją przede wszystkim do spotkań rodzinnych, a przeżywanie uroczystości w kościele nabiera charakteru komercyjnego i medialnego. Najważniejsze stają się prezenty i huczne przyjęcie, często nieliczące z okazją spotkania. Przyczyn upatruje się w coraz niższej świadomości i wiedzy dotyczącej sakramentów i życia sakramentalnego.

Podobnie obawy wyrażono odpowiedniego stroju uczestników Mszy Świętych, mówiąc o braku poczucia sacrum, bliskości Boga, który przychodzi do człowieka podczas Eucharystii i innych sakramentów. Po raz kolejny położono nacisk na konieczność odpowiedniej formacji młodzieży i rodziców. Wyraźnie wybrzmiała potrzeba katechez mistagogicznych. Okazją ku temu mogą być konferencje dla rodziców dzieci przygotowujących się do przyjęcia sakramentu chrztu, bierzmowania czy pierwszej Komunii św., jak również inne okoliczności.

Zasugerowano, by w przygotowaniu do bierzmowania zrezygnować się z indeksów, które kojarzą się z obowiązkiem szkolnym. Z jednej strony są one motywacją, ale z drugiej są jedynym celem przyścia do kościoła. Na zbieraniu podpisów koncentruje się uwaga kandydatów, a nie na przeżywaniu liturgii. Jednak są również głosy wśród samych bierzmowanych, że indeksy motywują ich i dzięki temu pozwoliły odkryć nieznaną im wcześniej nabożeństwa czy zmobilizowały do regularnego chodzenia do kościoła. Innym

sposobem niż indeksy może być na przykład angażowanie kandydatów w czasie liturgii - np. dyżury w czasie Mszy Św. (czytanie czytań, modlitwy wiernych, niesienie darów itp.)

Bezpośrednio przed bierzmowaniem potrzebna jest rozmowa z kandydatem do bierzmowania, nie powinna mieć ona jednak charakteru egzaminu, który kojarzy się negatywnie ze szkolną rzeczywistością. Powinna to być rozmowa podsumowująca pracę w czasie spotkań przed bierzmowaniem, odczucia kandydata, jego przekonania co do bierzmowania, motywacje do przyjęcia tego sakramentu, oczekiwania i plany co do dalszej drogi w Kościele.

W czasie samego bierzmowania warto zachować „złoty środek” między troską o poprawność, a przeżyciem tego wydarzenia. Jest on możliwy do zachowania, gdy kandydaci są dobrze przygotowani do tego, co się będzie działo - może to mieć miejsce podczas prób do bierzmowania. Warto również zadbać o przygotowanie (poprzez uczestniczenie w próbie) świadków i rodziców. W trakcie samego wydarzenia, powinno bardziej podkreślać jego wagę i skoncentrować się na przeżyciu go w odpowiedni sposób, niż na tym, czy wszystko dobrze wypadnie, o co należy postarać się wcześniej.

Zgłoszono też potrzebę stworzenia bardziej sprzyjającej atmosfery do godnego przeżywania Mszy św. (więcej ciszy, spowiedź przed Mszą św., krótka, przemyślana homilia, pomagająca bardziej zrozumieć usłyszane słowo lub podanie krótkiej myśli podsumowującej na rozesłanie, nauka nowych pieśni przed Mszą św.).

Zauważono też coraz większe zaangażowanie świeckich w liturgię: lektorzy, psalterzyści, nadzwyczajni szafarze Komunii św. Podkreślono, że pomocne w budowaniu takiej postawy są spotkania formacyjne w grupach, np. kręgi biblijne itp.

Zwrócono też uwagę na przeżywanie niedzieli, która powinna być dniem spędzonym z rodziną, mającym służyć umocnieniu rodzinnych więzi. Celebracja niedzielnej Mszy św. powinna mieć swoje przedłużenie w domu rodzinnym.

Warto zauważyć prośbę osób głuchych, uczestniczących w drodze synodalnej, którzy zwracają uwagę na potrzebę nauki języka migowego wśród księży lub kleryków, aby osoby niesłyszące mogły łatwiej korzystać z sakramentów.

Zauważono, że aktualnie w Kościele na marginesie pozostają ludzie przywiązani do tradycji. Wyrażono sprzeciw wobec decyzji Stolicy Apostolskiej o ograniczeniach w stosowaniu rytu nadzwyczajnego w liturgii.

5. Współodpowiedzialni w naszej wspólnej misji

Podkreślono, że misyjność Kościoła nie polega jedynie na głoszeniu Dobrej Nowiny w odległych krajach. Każda osoba ochrzczona jest powołana do głoszenia Chrystusa w swojej codzienności oraz odkrywania swojego życiowego powołania i wypełniania go. W misji pojawiają się różnego rodzaju przeszkody, jak: sekularyzacja, antyklerykalizm, niesprzyjające warunki do głoszenia, rozłąmy we wspólnotach. Jeśli chodzi o zaniedbane obszary misyjne to jednym z głównych będzie ewangelizacja dzieci i młodzieży, którym należałoby poświęcić więcej czasu i uwagi, ponieważ szkolna katecheza jest często nudna i nie prowadzi do refleksji nad życiem wiarą, ale znudzenia religijnego, przez co otrzymujemy efekty odmienne zamierzonych. Katecheza szkolna jest często taka jak wymaga tego program nauczania, a to niekoniecznie sprawdza się w życiu.

Pojawiła się troska o jakość nauczania religii w szkole. Zwrócono uwagę na poziom katechetów oraz podręczników.

Zaniedbywana jest też młodzież po przyjęciu sakramentu bierzmowania; podobnie osoby poranione przez życie, czyli rozwiedzione, bezdomni, osoby z tzw. „rodzin patologicznych”. Niewątpliwym wsparciem w trudnościach będzie zawsze modlitwa oraz pomoc materialna.

Ważne jest także pewnego rodzaju „odbrazowanie” świętych, pokazanie, że każdy może zostać świętym, a ich życie, chociaż niezwykle, było podobne do naszego życia, a ich problemy do tych, z którymi mierzymy się my.

Utrudnieniem w dawaniu świadectwa są na pewno własne wątpliwości w wierze, brak wiedzy, poczucie osamotnienia (często bycie jedynym wierzącym lub jedynym przyznającym się do wiary w towarzystwie). Odważne wyznawanie wiary ułatwiają: poczucie przynależności do wspólnoty, wiedza, uświadomienie sobie działania Ducha Świętego, ale także autentyczność wiary.

Antyświadectwem jest osądzanie, ocenianie, patrzenie z góry, nadgorliwość, hipokryzja, rozdźwięk między słowami i czynami, ale także izolacja, szczególnie widocznie w małych wspólnotach, które często zamykają się na innych, patrzą na innych z góry. Negatywnie w dawaniu świadectwa działa również brak estetycznych form przekazywania informacji.

Podkreślono także rolę rodziny w ewangelizacji dzieci i młodzieży oraz potrzebę katechizacji rodzin. Rodziny jako najbliższe młodym ludziom środowisko mają ogromny wpływ na ich postrzeganie świata, a także wiary. Niezwykle ważna jest katechizacja całych rodzin, aby nie było rozdźwięku, między tym co młodzi słyszą w Kościele, na katechezie, a tym co dzieje się w ich domach. Warto więc podejmować próby dotarcia do rodziców kandydatów do bierzmowania i ich ewangelizacji, np.: zorganizowanie dnia skupienia dla kandydatów i ich rodziców (wspólna Msza Święta, osobne warsztaty dla młodych i dla ich rodziców) lub w ramach jednego ze spotkań organizacyjnych dla rodziców umożliwić wysłuchanie świadectwa, konferencji (głoszonej przez rodzinę). Ważne jest również zaproponowanie rodzinom grup umożliwiających stałą formację.

Aby katechizacja młodych ludzi, kandydatów do bierzmowania, mogła dobrze funkcjonować, ważny jest dobry kontakt parafii z katechetami szkolnymi. Warto aby program ich pracy był wzajemnie znany i uzupełniał się.

Ważnymi ośrodkami ewangelizacji młodych ludzi są różnorodne wydarzenia organizowane specjalnie dla młodych ważne jest aby mogły one być dostępne dla wszystkich i aby bariera finansowa, nie uniemożliwiała młodym uczestnictwa w takich wydarzeniach.

Pożytecznym może być zapraszanie wspólnot, ewangelizatorów do miejsc w których mogą spotkać się z młodymi (np.: rekolekcje szkolne) jest dobrą okazją do pobudzenia w nich myślenia o Bogu, jednak kolejnym etapem, zawsze powinny być propozycje dołączenia do konkretnych wspólnot w parafii, gdzie mogliby stale się formować, dzięki temu, często pozytywne wrażenia jakie wywierają na młodych te wydarzenia, nie zostaną zatracone, a będą mogły owocować, poprzez wspólne wzrastanie w wierze w rozmaitych wspólnotach.

Zasugerowano też, by osoby posiadające różne talenty artystyczne podejmowały treści chrześcijańskie w swojej sztuce.

Do młodych ludzi trafia także rozrywka i ona może stanowić dobry punkt wyjścia do ewangelizacji. Koncerty czy spotkania towarzyskie przy kościele mogą się wydać pociągające i ciekawe dla tych, którzy są poza żywym organizmem Kościoła. Takie „wyjście na zewnątrz” może polegać także na akcjach modlitewnych na ulicach i placach, itp.

6. Dialog w Kościele i społeczeństwie

Ideał dialogu postrzegany jest jako wymiana myśli, opinii, prowadząca do wzajemnego ubogacenia. Aby dialog był owocny, konieczna jest wspólna płaszczyzna. Jest nią wiara, dobro wspólne, troska o wspólne sprawy. W relacjach z duszpasterzem miejscem dialogu są kancelaria parafialna, spotkania Rady Parafialnej i grup działających w parafiach, kapituły zakonne czy katecheza. Podkreślano też znaczenie i rolę wizyty duszpasterskiej (kolędy),

podczas której wierni mają możliwość swobodnej rozmowy ze swoim duszpasterzem. Minusem jest jednak pośpiech, który niekiedy towarzyszy kolędzie.

Omawiając zagadnienie dialogu, zwrócono uwagę na kilka jego istotnych cech:

- słuchanie przed mówieniem, poznawanie wypowiedzi drugiej strony,
- nieocenianie tego co mówi druga strona bez rozeznania - staranie się o spojrzenie z perspektywy małżonka (uwzględniając różnice pomiędzy kobietą i mężczyzną) i dokonanie samooceny swojego postępowania,
- dzielenie się tym, co się czuje - zaufanie do drugiej osoby i budowanie intymnej relacji,
- jednocześnie jednak nie forsowanie swojego zdania za wszelką cenę, zdolność odpuszczenia,
- przebaczenie - inaczej słucham, kiedy czuję się obdarowany, w ten sposób,
- docenienie drugiej osoby - tego jak ubogaca mnie spojrzenie z punktu widzenia drugiej osoby.

Uczestnicy spotkań podkreślili także, że błędny obraz Kościoła i wiary można przezwyciężać poprzez zwykłe ludzkie rozmowy i stawianie pytań osobom negatywnie nastawionym i zagubionym. Istotna jest także lokalna działalność medialna w celu prostowania pewnych spraw oraz przedstawiania Kościoła w prawdziwym świetle.

Zaznaczono również, że człowiek wierzący powinien angażować się w życie społeczne i polityczne zgodnie ze swoim sumieniem. Polityka jest obszarem, w który nie każdy może być czynnie zaangażowany. To społeczność lokalna jest miejscem bezpośredniego wpływu każdego człowieka i tam powinien on najbardziej angażować się do budowania lepszej rzeczywistości. W zależności od wykształcenia, cech osobowości, wychowania, młodzi ludzie angażują się zarówno w życie polityczne, jak i społeczne. Wiara nie jest wyznacznikiem zaangażowania się w życie publiczne, choć powinna do tego motywować i uwrażliwiać na dobro innych.

7. Ekumenizm

Diecezja włocławska jest praktycznie jednorodna pod względem wyznaniowym. Niekatolicy stanowią niecały jeden procent mieszkańców diecezji. Niemniej zagadnienie ekumenizmu nie jest obce uczestnikom drogi synodalnej. Wskazywane były spotkania w ramach Tygodnia Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan oraz innych wydarzeniach. Ponadto istnieje ścisła współpraca z Polską Radą Ekumeniczną – Oddział Kujawsko Pomorski ze siedzibą w Bydgoszczy. Łączy nas wspólne podążanie ku jedności, po wcześniejszym rozeznaniu tego wszystkiego, co nas różni i dzieli. Na tej drodze prowadzimy niezwykle owocny dialog, który trwa od 30 lat.

8. Władza i uczestnictwo

Władza w Kościele sprawowana jest w sposób hierarchiczny i tak powinno pozostać. W sprawach wiary i moralności, autorytetem są biskupi i prezbiterzy, sprawujący władzę w imieniu Jezusa Chrystusa. W życiu parafii uczestniczą także świeccy poprzez czynne zaangażowanie w liturgię, grupy modlitewne, oratoria, świetlice. Podkreślono też znaczącą rolę duszpasterskich rad parafialnych, które są głosem doradczym w sprawach dotyczących parafii, czy rad oraz kapituł w zgromadzeniach zakonnych. Wskazano także, że w różnych instytucji kościelnych powinna być możliwość, by wyznaczyć kompetentną osobę świecką do zarządzania nią, szczególnie, gdy obserwujemy malejącą liczbę powołań do życia konsekrowanego i kapłaństwa, a samych kapłanów jest coraz mniej. Zwrócono jednak uwagę,

aby „duchowieństwo nie oddawało zbyt odpowiedzialnej władzy świeckim”. Konieczny jest więc „złoty środek”.

Ankiety ujawniły także, że w niektórych parafiach panuje styl autorytatywny: ksiądz proboszcz daje tylko rozporządzenia, a świeccy mają ich słuchać i wypełniać; to prowadzi do wycofania i braku inicjatywy ze strony świeckich. Niekiedy brakuje konsultacji proboszcza z wiernymi w zakresie podejmowanych inwestycji. Zaakcentowano także brak Rad Ekonomicznych. Zostało to zinterpretowane jako potwierdzenie, że księża proboszczowie nie chcą porad osób świeckich, którzy często mają lepsze pojęcie o finansach. Zwracano uwagę na potrzebę większej przejrzystości w sprawach finansowych.

W tym kontekście wyrażono zaniepokojenie niektórymi decyzjami, np. montowanie przekąszników internetowych na wieżach kościołów. „Nie powinniśmy łączyć nastawionej na zysk technologii z obrazem miejsca poświęconego Panu Bogu”, zauważa uczestnik drogi synodalnej.

Niektórzy także krytycznie ocenili uległość episkopatu wobec rozporządzeń dotyczących restrykcji w czasie pandemii. Wskazano też na brak autorytetu w Kościele i tym samym duchowego przywództwa na miarę kard. Karola Wojtyły czy kard. Stefana Wyszyńskiego. Świeccy potrzebują jednoznacznego głosu pasterza. Widzą trudności w rozpoznawalności przywództwa w Kościele.

Z drugiej strony wskazano brak wzięcia odpowiedzialności świeckich za życie i niektóre sprawy Kościoła. Świeccy nie widzą możliwości realnego wpływu na jego kształtowanie. Także brak poczucia wspólnoty sprawia, że nie wybierają Kościoła jako rzeczywistości dla której warto poświęcić swoją energię. Widać to m.in. w niechęci niektórych rodziców do tego, by ich dzieci posługiwały przy ołtarzu jako ministranci czy lektorzy.

9. Rozeznawanie i podejmowanie decyzji

W zależności od środowiska, w którym żyjemy tematy dotyczące wartości wyboru drogi są poruszane w różny sposób. Głównie w rozmowach przewijają się wątki związane z wartościami materialnymi, szczególnie w środowiskach niezwiązanych z Kościołem czy też nieufornowanych. Tematy związane z wartościami duchowymi są raczej przedmiotem rozmów w mniejszym, zaufanym gronie. W związku z wartościami nasuwa się wniosek, że nie powinny one być oderwane od rzeczywistości, ale współgrać z nią, a na pewno nie pozostawać na poziomie tylko rozmów czy teorii. W rozmowach rzadko pojawia się temat powołania, ponieważ powinien on przede wszystkim być przedmiotem modlitwy, nie debat z innymi. Nasza przyszłość jest przede wszystkim związana ze zbawieniem i w takiej perspektywie powinno się na nią patrzeć. Jednak nie ma konkretnych odpowiedzi na to, czy plany człowieka są tożsame z planami Boga. Istnieje świadomość i chęć tego, aby plany ludzkie łączyły się z Bożym zamysłem, jednak to, czy jest tak w rzeczywistości jest kwestią trudną, wymagającą ciągłej refleksji i zastanawiania się nad poszczególnymi decyzjami życiowymi.

Odpowiedź na wezwanie Boga jest rzeczą wymagającą, ponieważ potrzebne jest wcześniej słuchanie Boga, nie zamykanie się na Niego. Ludzie często wolą być głusi, nie wchodzić w dialog z Bogiem, odczuwają przed Nim lęk. Usłyszenie głosu Boga możliwe jest w modlitwie, sakramentach, czytaniu Pisma Świętego, ale także w zwykłym, codziennym życiu, przez które Bóg przemawia. Powołanie jest głosem Boga, wołającym nas. Jest to cel życia, plan, ale nierozzerwalnie związane z istnieniem człowieka. W usłyszeniu powołania pomocne jest otwarcie się na Boga w codziennych sytuacjach, okolicznościach życia. To Bóg, mówiący do nas jest największą pomocą w odkrywaniu powołania. To, że człowiek realizuje powołanie można poznać po owocach - pokoju w sercu, poczuciu szczęścia.

Nierealizowanie powołania widoczne jest po niepokoju, ciągłym szukaniu wyzwań, zamienników, prób znalezienia spokoju i szczęścia. Działanie w swoim powołaniu na rzecz Kościoła odrywa ważną rolę w jego rozwoju.

W odkrywaniu powołania Kościół wspiera poprzez katechetów, księży, kierowników duchowych, spowiedników czy takie wydarzenia jak rekolekcje powołaniowe. W ostatnim czasie również poprzez Internet i artykuły, konferencje przekazywane za jego pośrednictwem. Bóg działa również poprzez różnego rodzaju zdarzenia. Ważne, aby Kościół w sprawach dotyczących powołania, podchodził do ludzi w sposób indywidualny. Z tego powodu nie może być zbyt zinstytucjonalizowanych form wsparcia dla rozeznających powołanie, wsparcie to powinno być w relacji bezpośredniej, z drugim człowiekiem - przedstawicielem Kościoła.

Przy wyborze drogi życiowej ważne jest wsparcie wspólnoty. Dobrym pomysłem jest również zachęcanie do rozeznawania powołania w czasie przygotowania do bierzmowania.

Kościół jest wspólnotą wszystkich ochrzczonych, miejscem realizacji wiary, wcielania wiary w praktyce, rodziną, środowiskiem relacji z Bogiem. Kościół, w którym można prowadzić dialog na temat powołania, musi przede wszystkim być na ten dialog otwarty. Dialog jest jednak prowadzony nie z Kościołem, ale w Kościele, ponieważ wszyscy jesteśmy jego częścią. Kościół powinien pomagać w wyborze drogi życiowej. W rozmawianiu na temat powołania ważne są różne grupy: przyjaciele, rodzina, spowiednik czy kierownik duchowy, jednak najważniejszy jest dialog z Bogiem. Największy wpływ na rozwój wiary mają: rodzina, przyjaciele, rekolekcjoniści, wspólnoty lub inne spotkane osoby, świadczące swoim życiem. Rola towarzysza duchowego jest bardzo potrzebna w rozeznawaniu powołania, ponieważ potrafi spojrzeć na pewne sprawy z dystansu. Kościół ostatecznie potwierdza powołanie w kilku wymiarach - w przypadku osób, mających przyjąć święcenia kapłańskie lub złożyć śluby zakonne, ich przełożeniu potwierdzają ich gotowość do podjęcia posługi w Kościele. W przypadku małżeństwa, poprzez sakrament, którego małżonkowie sobie udzielają w obecności kapłana.

10. Formowanie się w synodalności

Na pierwszy plan wybija się stwierdzenie, że synodalność to bardzo dobra droga dla współczesnego Kościoła. Uczy otwartości na każdego człowieka, dialogu, słuchania innych, przypomina o konieczności służby każdego w Kościele Chrystusowym, o tym, że każdy jest ważny i potrzebny.

Synodalność napawa nadzieją na odrodzenie Kościoła. Potrzeba jednak ciągłego rozniecania tego płomienia Ducha Świętego. Nie ulega wątpliwości, że otwartość na zmiany jest niezbędna, bo świat się zmienia. Jednak, żeby pójść właściwą drogą, na którą zaprasza Duch Święty, potrzebna jest czujność. Niezbędna jest też formacja i ciągłe uczenie się, jak rozpoznawać wolę Bożą w życiu każdego z nas, w życiu Kościoła lokalnego, w życiu Kościoła Chrystusowego.

Wśród wypowiedzi zdominowało przekonanie, że najlepszym obszarem rozwijania synodalności są Parafialne Rady Duszpasterskie pod warunkiem, że księża proboszczowie chcą porad czy wręcz na nie oczekują, ale bywa też nawet w radzie parafialnej, że proboszcz przedstawia tylko swoje pomysły.

Ponadto zwrócono uwagę, że wśród chrześcijan jest małe poczucie wspólnoty; cały czas pojawia się ten sam problem. Ale także wśród duszpasterzy często nie ma zgody, zresztą wśród kleryków też. Mimo ich małej liczby, pojawiają się jednostki destrukcyjne, które swoim stylem bycia rujną wspólnotę. Ciągłe krytykowanie wszystkiego naokoło nie prowadzi do wspólnej zgody. Wydaje się więc, że mimo niewątpliwych prób wspomnianej formacji, może być ona zaprzepaszczone przez ciągłą burzę w samym Kościele i powstające

podziały. Jaka formacja jest oferowana, aby wspierać rozeznawanie i sprawowanie władzy w sposób synodalny? – Na razie trudno jest to zaobserwować.

III **Inne sugestie i uwagi**

Uwaga ogólna: Pytania synodalne zaproponowane przez *Vademecum* są niezrozumiałe, trudne. Według opinii niektórych uczestników synodu, jest to świadectwem jak daleko zarządzający Kościołem odeszli od wiernych. Część osób nie czuje, by miała jakikolwiek wpływ na decyzyjność na wyższym szczeblu Kościoła.

Niektórzy dostrzegli, że wielu księży nic nie wie o synodzie i nie wydają się nim specjalnie zainteresowani. Mentalnie są oddaleni od tego tematu a synodalność nazywają „bałaganem Franciszka”.

Zauważono przez wielu odczuwane zagrożenia oddania Kościoła w ręce świeckich, jego demokratyzacji i zmiany doktryny według dyktatu większości, a nawet mniejszości. Pytają wręcz czy Synod ma być „wytrychem” dla wprowadzenia liberalnych idei.

Sceptycyzm co do idei synodu przejawiał się w oburzeniu na logo synodu, w którym pasterz idzie wśród ludu. „Pasterz nie może iść z trzodą, on ma ją prowadzić”. „W Kościele jest struktura hierarchiczna i tak ma pozostać”.

W wypowiedziach młodzieży zaangażowanych w życie Kościoła widać ich zatroskanie o wspólnotę wierzących. Większość jednak nosi w sobie obraz Kościoła stworzony przez liberalne media i powtarza zasłyszane tam opinie. Niektórzy nie rozróżniają nawet Kościoła jako wspólnoty od kościoła budowli. Pytanie tylko, czy to tylko ich „wina”.

Synod daje możliwość usłyszenia głosu tych, którzy do tej pory mówili niewiele, albo czyli, że ich głos nie jest słyszany.

ks. Andrzej Tomalak
diecezjalny koordynator synodalny

Włocławek, 27 czerwca 2022